

## **10 sierpnia 2017. Święto św. Wawrzyńca. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP**

(Mdr 3,1-9) Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka. Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju. Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali kaźni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. Po nieznacznym skarceniu dostąpią dóbr wielkich, Bóg ich bowiem doświadczył i znalazł ich godnymi siebie. Doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę. W dzień nawiedzenia swego zajaśnieją i rozbiegną się jak iskry po ściernisku. Będą sędzić ludy, zapanują nad narodami, a Pan królować będzie nad nimi na wieki. Ci, którzy Mu zaufali, zrozumieją prawdę, wierni w miłości będą przy Nim trwali: łaska bowiem i miłosierdzie dla Jego wybranych.

(Mdr 3,1-9)

Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka. Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju. Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali kaźni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. Po nieznacznym skarceniu dostąpią dóbr wielkich, Bóg ich bowiem doświadczył i znalazł ich godnymi siebie. Doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę. W dzień nawiedzenia swego zajaśnieją i rozbiegną się jak iskry po ściernisku. Będą sędzić ludy, zapanują nad narodami, a Pan królować będzie nad

nimi na wieki. Ci, którzy Mu zaufali, zrozumieją prawdę, wierni w miłości będą przy Nim trwali: łaska bowiem i miłosierdzie dla Jego wybranych.

(Ps 112,1-2.5-9)

REFREN: Mąż sprawiedliwy obdarza ubogich

Błogosławiony człowiek, który boi się Pana  
i wielką radość znajduje w Jego przykazaniach.  
Potomstwo jego będzie potężne na ziemi,  
dostąpi błogosławieństwa pokolenie prawych.

Dobrze się wiedzie człowiekowi, który z litości pożycza  
i swymi sprawami zarządza uczciwie.  
Sprawiedliwy nigdy się nie zachwieje  
i pozostanie w wiecznej pamięci.

Nie przelęknie się złej nowiny,  
jego mocne serce zaufało Panu.  
Jego wierne serce lękać się nie będzie  
i spojrzy z wysoka na swych przeciwników.

Rozdaje i obdarza ubogich,  
jego sprawiedliwość będzie trwała zawsze,  
wywyższona z chwałą  
będzie jego potęgą.

(J 12,26)

A kto by chciał Mi służyć, niech idzie na Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa.

(J 12,24-26)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy spadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie na Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec.

### **Komentarz:**

Prawda zawarta w słowie Chrystusa Pana o ziarnie pszenicznym ujawnia się najpełniej w Nim samym, w życiodajnym charakterze Jego śmierci. To On jest jakby ziarnem pszenicznym, które dla nas obumarło na krzyżu, a z którego my wszyscy wyrastamy ku życiu wiecznemu.

Ale my wszyscy, którzy wierzymy w Chrystusa, winniśmy Go w tym podobieństwie do ziarna pszenicznego naśladować. To nie sztuka żyć według przykazań Bożych, kiedy to łatwe i oczywiste. Chodzi jednak o to, żebyśmy byli wierni przykazaniom Bożym zawsze. Również wówczas, kiedy wymaga to ofiary, trudu, kiedy trzeba się przezwyciężyć, jakby umrzeć dla jakichś swoich ambicji czy planów życiowych.

Właśnie w takich momentach najszczególniej ogarnia nas życie

Boże. Ale też jeżeli w takich trudnych momentach odchodzimy od Bożych przykazań, życie Boże w nas wtedy gaśnie. Nieraz nawet okazuje się wówczas, że ktoś w ogóle nie był człowiekiem wierzącym, tylko udawał człowieka wierzącego.

"Jeśli ziarno pszeniczne obumrze, przynosi plon stokrotny". Prawda tych słów szczególnie wyraźnie objawia się w śmierci męczeńskiej za wiarę. Męczennik składa w imieniu własnym oraz w imieniu całego Kościoła świadectwo, że Pan Jezus jest dla nas absolutnie na pierwszym miejscu, że jest dla nas ważniejszy nawet niż to życie, które trwa zaledwie kilkadziesiąt lat.

Toteż w Kościele od bardzo dawna wiemy, że krew męczenników istotnie przyczynia się do rozwoju Kościoła, do nowych nawróceń oraz do ogólnego wzrostu gorliwości w wierze. "Krew męczenników jest posiewem nowych chrześcijan" - napisał już tysiąc osiemset lat temu Tertulian. Ale w ogóle każda trudna wierność Chrystusowi jest darem dla Kościoła, przyczyniającym się do odnowy Kościoła. Bo jeżeli ziarno pszeniczne nie lęka się obumrzeć, przynosi plon stokrotny.

*o. prof. Jacek Salij OP*